Verba, Pozbieram się (feat. Amy Maniak)

ludzie mówią nam jak mamy żyć
a my żyjemy tak by zadowolić innych
spełniaj marzenia swe, a nie ich życzenia
obce opinie cię osłabić nie powinny

pamiętaj o tym, ze życie masz jedno
na końcu drogi, te przyziemne sprawy bledną
na łożu śmierci nie liczy się nic, tylko to
że nie spełniłeś swoich marzeń

ona normalna z nienormalnego domu tam
gdzie tatuś wszystkich ustawiać chciał do pionu
zaczynając od podniesionego tonu
a kończąc na przekonaniach z betonu

matka sie nie odzywała, wybierała prostsza drogę
miała w domu Casanovę, co po latach stał sie wrogiem
Jest nierobem, ale myśli ze jest bogiem
24 na dobę, ogranicza jej swobodę

nie było wyjścia, trzeba było stad znikać
żeby dla pocisków stać sie nieuchwytną
szkoła w innym mieście, domem - internat
Lepsze rozwiązanie, gdy we własnym domu Wermacht

tak mijały dni z dala od problemów
spokojny czas po życiowym ekstremum
Układać sobie życie bez głupich komentarzy
Wszystko właśnie ze by nie skończyć starzy

nowe znajomości, w tym jedna wyjątkowa
Był miły i wyglądał trochę jak Niall Horan
ale nie chciała do niego świrować
Bo kumpele mówią, ze do wielu z nich startował

Potem impreza, ona jedyna na trzeźwo
Stała z boku, nie narażając si en a śmiesznosć
Po drugiej stronie pod ścianą, on tak samo stał
o niby ten, co narzucał sie tym damom

Krok, krok, w jego stronę, kolejny i następny
Wystraszona, jakby niosła granat bez zawleczki
I pare słwo poskładanych w proste zdania
To wszystko by wybrali własne towarzystwo

Miło czas spędzony, bez kaca o poranku
Koleżanki piszą ze rogi ma jak w banku
Ona robi swoje, mimo tego co mówią
Bo trzeba ufać, tylko nie wiadomo, którym ludziom

ona znowu z nim umawia sie na wieczór
bardzo chętnie koleżankom na przekór
poruszy ten temat, bo ciekawa jest co powie
Niezłośliwie, tylko tak się czegoś dowie

jego samego śmieszy opinia playboya
bo żanda z tych dziewczyn nie jest m u znajoma
choć nie musiał tego robić, rozwiał w wątpliwości
pokazał jej historie swoich wiadomości

spytała potem dziewczyn czy maja jakies dowody
Każda zgrywa koleżankę a potem pod górę robi
Wtedy zamilkły „wielkie przyjaciółki”

Co za plecami cisną razem do półki

A tak krzyczały ze to największy frajer
Byłą w nich złość bo szans nie miały na bajer
A oni raz mesa otoczeniu wbrew
Jeśli chcesz mi dawać rady, to ty sie lepiej lecz

Dlaczego inni znowu chcą nam mó1)ić że
TO jak my chcemy żyć, jest tak bardzo dla nas złe
Wiem dokąd idę, wiem te z dobrze czego chcę
A jak popełnię błąd, po prostu pozmieram się

pozmieram się
pozmieram się